Rok V. Kraków Podgórze, Niedziela 2 Czerwca 1907 Nr. 147

4 Cena Numeru wszędzie Centy (8 halerzy).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K, już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": ulica Zacisze L. 7, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7, Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczne „Nowiny" wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Nowe Koło polskie i nowy parlament.

Nowa Izba posłów.

Wobec zakończenia wyborów w Galicyi skład Izby posłów jest ustalony. Nowa Izba ma wybitnie demokratyczną cechę, a pracować będzie pod silnym wpływem zasad chrześciańsko-społecznych. Ale rozbieżność kierunków poszczególnych partyj jest bardzo wielka, stąd sytuacya wewnętrzna jest wielce **zawikłana** i nie brak głosów, które pesymistycznie oceniają zdolność do pracy nowego parlamentu.

Wszystkie stronnictwa charakteryzuje dążność do tworzenia **grup narodowych**, do konsolidacyi narodowej, celem **wspólnej walki z obozem socyalistów**, (którzy mają 86 posłów, a wraz z radykałami przedstawiają siłę 92—94 głosów). Wobec tej powszechnej dążności, obóz socyalistów i radykałów znajdzie zawsze naprzeciw siebie silną większość, która go potrafi utrzymać w karbach.

Nowe Koło polskie.

Nowe Koło polskie bez ludowców liczyć będzie **52** posłów, z ludowcami **69**. Jeżeli ludowcy wstąpią do Koła, dominować w niem będzie kierunek demokratyczny, co musi się wyrazić w wyborze **prezydyum** (poprzednio Abrahamowicz, Bobrzyński, Dulęba).

Partya konserwatywna wywierać będzie bardzo wydatny wpływ na politykę Koła polskiego, albowiem **konserwatyści wprowadzili wszystkich swoich najwybitniejszych ludzi**, wytrawnych i doświadczonych parlamentarzystów do Rady państwa.

Dzisiaj już kwestya wyboru prezydyum sprawia nie mało kłopotu naszym politykom. — W Kole, w którem (jeżeli się ludowcy przyłączą) zasiędzie **20 chłopów i 8 księży** (wszyscy księża należą do centrum) z dawnego prezydyum nikt nie będzie mógł a może i chciał dzierżyć steru.

Wymieniają, jako kandydatów do nowego prezydyum: dra Głąbińskiego, dra Małachowskiego, ks. Pastora, dra Starzyńskiego etc. Sytuacya zupełnie nie jest wyklarowana, a jeśli **ludowcy** wstąpią do Koła, zażądają też z pewnością **miejsca w prezydyum**.

Ostateczny rezultat wyborów w Galicyi.

Wybrano w Galicyi posłów 106, z tego Polaków 75, Rusinów 28, syonistów 3.

Polacy:

Ludowcy 17. (Bojko, Bomba, Jachowicz, Krempa, Łuszczkiewicz, Madej, Mleczko, Olszewski, Paduch, Siwula, Staniszewski, Stapiński, Sredniawski, Ciągło, Harnek, Ruebenbauer, Wójcik).

Centrowcy 14. (Dobija, ks. Kopyciński, ks. Męski, ks. Pastor, Szajer, ks. Żygulińskí, St. Potoczek, ks. Stojałowski ks. Szponder, St. Stohandel, ks. Hanusiak, Fijak, Pawłuszkiewicz, ks. Rzeszódko).

Konserwatyści 14. (Abrahamowicz (dwukrotnie), Biliński, Bobrzyński, Dzieduszycki, Korytowski, Lubomirski, Moysa, Starzyński, Zagórski, Obertyński, dr Fr. Bujak, dr Czajkowski, dr Kozłowski).

Narodowi demokraci 13. (Biały, Buzek, Fiedler, Głąbiński, Gold, Jabłoński, Tomaszewski, Wiącek, dr German, dr Battaglia, Zamorski, dr Ptaś, J. Zarański).

Demokraci 8. (Dietzius, Kolischer, Loewenstein, Małachowski, Staniszewski, Zieleniewski, Rudolf Gall, dr Dulęba).

Polskie stronnictwo dem. 4. (Petelenz, Sikorski, Stwiertnia, dr Łazarski).

Socyaliści 4. (Diamand, Hudec, Liebermann, Moraczewski).

Samoistny socyalista 1: Breiter.

Dziki: Gross. (Partya niezaw. żydów).

Rusini.

Ukraińcy: Budzynowski, Folis, Kolessa, Ochrymowicz, Okuniewski, Onyszkiewicz, Petrycki, Wojnarowski, Cegliński, dr E. Lewicki, Staruch, Romańczuk, Stachura, prof. Dniestrzańskij, dr K. Lewicki, etc.

Moskalofile 3: Kuryłowicz, Hlibowicki, Korol.

Radykałów 2: Trylowski, dr Baczyński.

Socyaliści: Ostapczuk, Wityk.

Syoniści 3: dr Mahler, dr Gabler, dr Stand.

Ludowcy.

Frakcya ludowców liczy 17 członków, między którymi jest 14 chłopów a 3 przedstawicieli inteligencyi. Kierownictwo grupy w parlamencie przypadnie z natury rzeczy pp. Stapińskiemu, Ruebenbauerowi, Łuszczkiewiczowi i Bojce.

Wybory okazały ponad wszelką wątpliwość, że większość chłopów sympatyzuje z programem ludowców. Ludowcy mieli też doskonałą organizacyę i zawdzięczają jej swe powodzenie w walce, którą stoczyć musieli, a która niekiedy nie była prowadzona właściwemi środkami. Powodzenie i poczucie siły powinno jednak teraz wywrzeć korzystny wpływ na duszę ludowców; powinni puścić w niepamięć pewne swe dawne żale, nabrać **tchu szerszego** i z drobnej grupy lokalno-politycznej przekształcić się w partyę **prawdziwie polityczną**.

Pierwszym dowodem tej przemiany będzie **wstąpienie ludowców do Koła polskiego**, gdzie mogą odegrać ważną rolę zarówno dla **dobra kraju**, jak dla dobra swego stronnictwa.

Ale trzeba będzie *o niejednem zapomnieć i niejednego się nauczyć i niejedno sobie nawzajem wybaczyć*. Zasady te obowiązują zarówno ludowców, jak resztę grup przyszłego Koła polskiego. Miejmy nadzieję, że **rozum polityczny** i szczera chęć służenia krajowi, której ludowcom w zasadzie nigdy nie zaprzeczaliśmy, odniosą tryumf nad małostkowemi uprzedzeniami i rekryminacyami — wytworzą zgodę pośród partyj polskich i sprowadzą ludowców do Koła polskiego.

Poseł Stapiński rozmawiał o stosunku ludowców do Koła polskiego z korespondentem „Neue Freie Presse" i wyraził się w tym sensie:

„Przedewszystkiem ukonstytujemy się jako *osobny klub*. O dalszym zaś naszym stosunku do Koła polskiego zadecyduje stronnictwo. Obecnie to już mogę powiedzieć, że stosunek ten będzie zależał w każdym razie od satysfakcyi, którą nam da Koło polskie za ucisk, jakiego doznawał lud przed wyborami i podczas wyborów i od stanowiska, jakie Koło polskie zajmie wobec najważniejszych naszych postulatów.

Stronnictwo ludowe nie zawierało z nikim żadnych umów i wobec nikogo nie jest żadnemi zobowiązaniami związane, zachowa też w parlamencie zupełną samodzielność, zarówno wobec klerykałów, jak wobec socyalistów, Wybory dowiodły, że ogromna większość włościan postępowych stoi po stronie stronnictwa ludowego. — Utrzymanie tego zaufania wyborców i nadal będzie główną dyrektywą w działalności parlamentarnej stronnictwa ludowego".

Wybory w okręgu wiejskim Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce.

Nie pomogła socyalistom najintenzywniejsza agitacya, nie pomogły niesłychane akty **teroru**, groźby, nie pomogły nawet *plakaty* z chińczykami, których, zdaniem „Naprzodu" „bujakowcy" postanowili sprowadzić do Galicyi celem ogłodzenia chłopa: dzięki solidarnej akcyi narodowej — Wójcik i dr. Bujak zostali wybrani posłami, czyli, jak rozżalony „Naprzód" pisze: „wydarli mandat Klemensiewiczowi". Udział wyborców przy trzecim głosowaniu był bardzo żywy, bo do urny poszło znowu przeszło 19.000 wyborców czyli prawie tyle, co przy pierwszych wyborach.

Według urzędowego zestawienia głosowało ogółem 19.638 wyborców.

Z tego padło na dra	Bujaka głosów	8.094
	Wójcika	6.322
	Klemensiewicza	5.212
		19.638

Według powiatów głosy rozdzielają się w ten sposób: w powiecie krakowskim otrzymali Wójcik 3.122 głosów, Bujak 2.991, Klemensiewicz 2.960. W powiecie podgórskim otrzymali Wójcik 136 gł., Bujak 1.558, Klemensiewicz 1273; w powiecie wielickim Wójcik 3.353 gł., Bujak 3.678, Klemensiewicz 989.

Dla porównania podajemy wynik z dwóch pierwszych wyborów. Przy pierwszym wyborze w dniu 17 maja oddano głosów 20.743. Z tego otrzymali: Klemensiewicz 7.842, Wójcik 7.514, Bujak 4.726.

W drugiem głosowaniu ponownem w dniu 24 maja, otrzymali: Wójcik 7.753, Klemensiewicz 5.547, Bujak 5.466 (rozstrzelonych 503).



Piekielna jazda na drucie. (Patrz artykuł na str. 3).

Rezultat wyborów w innych okręgach.

Bochnia. W okręgu 41 oddano ważnych głosów 19.221. Ks. Stojałowski (centr.) otrzymał 7182, Ruebenbauer (lud.) 6245, dr Górski (kons.) 5794. Wybrani: **ks. Stojałowski i Ruebenbauer.**

Biała. Ściślejszy wybór na posła mniejszości. Głosowało 9695. **Ks. Stanisław Hanusiak** (centrum lud.) 9205, Ignacy Daszyński 490. **Wybrany posłem Hanusiak.**

Chrzanów. Ważnych głosów oddano 16.982. Z tego otrzymali: Stanisław Stohandel (centr.) 6272, ks. Andrzej Szponder 5860. Kurowski (soc.) 4850. Wybrani posłami: **Stanisław Stohandel i ks. Andrzej Szponder.**

Tarnów. Oddano 4.454 głosów. Z tego otrzymali: Dr Roger Battaglia (nar. dem.) 2 701, dr Drobner (soc. dem.) 1.753. Posłem wybrany bar. **dr Roger Battaglia.**

Nowy Sącz. Głosowało 5242 wyborców; z tego otrzymali: Dr. Ludomił German (nar. dem.) 2781 głosów, Kazimierz Kaczanowski (soc.-dem.) 2461. Wybrany został posłem **dr. Ludomił German.**

Maków. W okręgu 38 głosowało 17833. Maciej **Fijak** (centrum(7063, Antoni **Pawłuszkiewicz** (centrum) 7146, Józef Stolaski (centrum) 3624. **Wybrani Fijak i Pawłuszkiewicz.**

Biała. Głosowało 4.085 wyborców. Otrzymali: Dr Stanisław Łazarski (post. dem.) 2.476 głosów. Baltazar Bogucki (centrum) 1.609. Wybrany posłem **dr Stanisław Łazarski.**

Limanowa. W okręgu 39 oddano ważnych głosów 19.191. Otrzymali: Dr Ptaś (nar. dem.) 7176, ks. Saturnin Rzeszódko (centr.) 6411, Orzeł (dziki) 5604. Wybrani **Ptaś i Rzeszódko.**

Przemyśl. Ważnych głosów oddano 33.948. Z tego otrzymał Grzegorz Cegliński, dyrektor gimnazyum w Przemyślu (Ukr.) 18.886, dr Władysław Czaykowski, marszałek Rady powiatowej (konserwatysta) 14.602, Nestorowicz (Starorusin) 460. — Wybrani posłami **Grzegorz Cegielski i dr Władysław Czaykowski.**

Stryj. Oddano ważnych głosów 5865; z tego otrzymał Andrzej Moraczewski (soc. dem.) 3513 głosów, dr. Abraham Salz (syonista) 2352 gł. Wybrany posłem **Andrzej Moraczewski.**

Stryj. W okręgu 57 (Stryj-Skole itd.) posłami wybrani: **dr Eugeniusz Oleśnicki** (ukr.) i **ks. Bazyli Dawydiak** (mosk.).

Sokal. W okręgu 65 (Sokal-Radziechów itd.) posłami wybrani dr Dymitr **Markow** (mosk.) i dr Eugeniusz **Petruszewicz** (ukr.).

Sambor. W okręgu 54 (Baligród, Stary Sambor i t. d.) głosowało 35.759, Semen **Wityk** (ruski soc.) 14.351, dr Józef Kruszyński (staro-rusin) 10.601, Jan **Zarański**, nar.-dem., kandydat rady narodowej 10.786. **Wybrani Wityk i Zarański.**

Stanisławów. W okręgu 59 (Obertyn, Stanisławów) **wybrani** posłami dr Eugeniusz **Lewicki** (Ukrainiec) i dr Leon **Baczynski** (ruski radykał).

Brzeżany. Głosowało 4645 wyborców; otrzymał dr. Władysław Dulęba (Rada narod.) 3067, dr. Samuel Rapoport (syonista) 1478. Wybrany **dr. Władysław Dulęba.**

Brody. Głosowało 4833 wyborców; otrzymali Adolf Stand (syonista) 2585 głosów, dr Szymon Wolerner (demokr.) 2230 głosów. Wybrany **Adolf Stand.**

Rawa ruska. W okręgu 62 oddano ważnych głosów 45170. Otrzymali: Dr Korol (starorusin) 19.105, prof. Dniestrzański (ukr.) 18.000, Duczymiński (Rada nar.) 8.065 głosów. Wybrani: **Korol i Dniestrzański.**

Tarnopol. Okręg 15. Obliczenie głównej komisyi wyborczej. Oddano ważnych głosów 4.668, z tego otrzymał Rudolf Gall (dem.) 2.905, ks. Włodzimierz Gromnicki (Ukrainiec) 1.763. Wybrany posłem **Rudolf Gall.**

Zlot Sokoli w Cieszynie.

Od szeregu lat zamierzony, a z rozmaitych przyczyn odkładany Zlot polskich „Sokołów" na Śląsku doprowadzono wreszcie do skutku. Dziś hufce sokole zamanifestują, że Śląsk to nasza ziemia..... Jak taki zjazd oddziałuje na ludność nie trudno zrozumieć.

Nie ulega wątpliwości, że święto Sokole ściągnie do Cieszyna kilkudziesięciotysięczny tłum ludu polskiego, który dzięki działalności polskich towarzystw świadom jest, że Niemiec tam intruzem. Rano o świcie ruszą drużyny sokole na Śląsk pod wodzą niestrudzonego prezesa Wł. Turskiego. W między-

stacyach przysiędą się dalsze zastępy Sokole z okręgowych gniazd. Razem z Galicyi przyjmie udział do 600 druhów, a z Królestwa Polskiego do 200-tu, nie wliczając „cywilnych“ Sokołów i publiczności.

Właściwe uroczystości Sokole rozpoczną się poświęceniem sztandaru „Sokoła“ cieszyńskiego; po południu o 4-tej uroczysty pochód przez miasto na boisko ćwiczebne, który poprowadzi naczelnik krakowski Szczęsny Ruciński. Nastąpią ćwiczenia laskami żelaznemi, w zastępach na przyrządach, odrębne Gniazd, zawody w skoku na tyczce, biegu na 100 metrów, rzucie oszczepem, dalej zawody plutonów w w mustrze, ćwiczenia sokolic wstęgami, wreszcie efektowne ćwiczenia lancami. O godzinie 9 powrót do Krakowa. Delegatami Związku austr. polskich Towarzystw sokolich na ten Zlot będą druh poseł Tarnawski i naczelnik „Sokoła“ stanisławowskiego, St. Świątkiewicz. Sekretarzem i kierownikiem administr. Zlotu jest Stan. Szaynowski, skarbnikiem J. Szczepański, gospodarzem G. Christ, oprócz tych do komisyi zlotowej wchodzą pp. dr St. Rowiński, A. Staszczyk, E. Kubalski, dr J. Emilewicz, A. Zwoliński.

Niezależnie od powyższych pracowała nad Zlotem Komisya miejscowa cieszyńska pod przew. prezesa Galicza.

Trudności, z jakiemi było połączone zorganizowanie Zlotu, były wielkie. Gdy początkowo miejscowa komenda placu udzieliła błoń wojskowych na ćwiczenia, później to odwołała, lękając się, „aby komendanta niemcy nie rozszarpali (w dziennikach) na sztuki“ (dosłownie!).

Władza polityczna z miejską, w ostatniej chwili dopiero udzieliły pisemnego zezwolenia na urządzenie Zlotu. Nie jest wreszcie wykluczony bojkot ze strony restauracyj, choć wątpimy, aby odważono się na coś podobnego.

Naturalnie turnerzy niemieccy w tym samym dniu urządzają również „Turnfest“ jako demonstracyę przeciwko Zlotowi, lecz, jak wtajemniczeni twierdzą, będzie to marna demonstracya.

Redakcya nasza wysłała na Zlot specyalnego sprawozdawcę, zdając sobie sprawę z doniosłości tego święta, już nie czysto sokolego ale i narodowego, życzy też sokolim pracownikom na niwie narodowej, aby ich praca wydała obfity plon na Śląsku i aby przyszły Zlot w Cieszynie był witany przez polskiego burmistrza i polską reprezentacyę miejską!...

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Sytuacya w Petersburgu.

Grożące rozwiązanie Dumy. — Stanowisko radykalnych popów. — Flota rosyjska.

Wieści o grożącem rozwiązaniu Dumy nabierają znów wielkiego prawdopodobieństwa. Przyczyny rozwiązania będą różnorakie: stanowisko większości Dumy w kwestyi agrarnej, odrzucenie wniosku o potępienie czynów teroru politycznego i wogóle opozycyjno-radykalne usposobienie większości. Jak słychać, rząd zamierza też zażądać od Dumy wydania 26 posłów, rzeko wmieszanych w spisek na życie cara, a gdy Duma odmówi, rząd niezwłocznie ją rozwiąże.... Rozwiązanie Dumy nie będzie dla dyplomacyi europejskiej niespodzianką; rząd rosyjski bowiem jeszcze w zimie zawiadomił gabinety francuski i angielski, że ewentualność rozwiązania drugiej Dumy nie jest wykluczoną, a zarazem zapewnił, że nie będzie to oznaczać powrotu do absolutyzmu, lecz że natychmiast wybraną będzie *trzecia* Duma. Za rozwiązaniem Dumy agitują gorliwie czarne sotnie.

„Związek ludzi rosyjskich“ uchwalił wysłać cały szereg deputacyi chłopów i robotników do Carskiego Sioła z prośbą do cara o rozwiązanie Dumy.

Posłowie popi, należący do skrajnej lewicy, postanowili nie złożyć żądanego przez metropolitę Antoniusza oświadczenia, iż wystąpią z partyj skrajnych.

Z Paryża donoszą interesujące szczegóły o flocie rosyjskiej. Bawiąca w Paryżu komisya rosyjska traktuje tam o odbudowanie floty rosyjskiej kosztem 1600 milionów franków w ciągu lat 8. Zważywszy, że francuskie fabryki i warsztaty nie są w możności w tak krótkim czasie zamówienia wykonać, zapewne część zamówień oddaną będzie także Anglii, Niemcom i Austryi.

Z Królestwa Polskiego.

Zamach na biskupa Jaczewskiego. — Zamęt w Łodzi. — Widmo nowego lokautu. — Bandytyzm.

Zamach na najczcigodniejszego biskupa lubelskiego ks. Jaczewskiego (o czem obszernie donieśliśmy w nrze porannym w poniedziałek) był, jak śledztwo wykazało, dziełem obłąkanego maryawity. Zbrodniarz Paweł Zalewski jest fanatykiem maryawickim, a poprzednio dwukrotnie zatrzymywano go za propagandę socyalistyczną. Na wieść o ocaleniu biskupa Jaczewskiego arcybiskup warszawski depeszował bezzwłocznie z słowami współczucia i gratulacyi. Telegraficzne wyrazy sympatyi z powodu wypadku, zgrozy z powodu ohydnego czynu i radości z pomyślnego względnie obrotu rzeczy, wysłały do Lublina rozliczne instytucye, korporacye, redakcye pism, stowarzyszenia i osoby prywatne, ożywione uczuciami czci i przywiązania do osoby sędziwego dostojnika kościelnego.

W Łodzi zamęt nie ustaje. Ubiegłej nocy wykonano tutaj 5 wyroków śmierci na osobach zasądzonych na śmierć przez powieszenie. Jeden rewirowy i jeden żołnierz zostali wczoraj na ulicy zastrzeleni.

Związek fabrykantów zamierza ogłosić jednomiesięczny lokaut, z zemsty za zabicie Rosenthala i z powodu ciągłych wichrzeń wśród robotników.

Z Katowic donoszą o nowym fakcie bandytyzmu na wielką skalę. Ostatniej nocy napadła banda, złożona z 20 ludzi, na wieś Ogrodzieniec, należącą do polskiego właściciela dóbr. Właściciel wsi i jego żona zostali zabici. Między służbą a sprawcami przyszło do formalnej bitwy, podczas której kilku napastników i trzech parobków zginęło, a wiele osób odniosło rany. Reszta sprawców uszła, zabrawszy kilka tysięcy rubli.

Gdzie ludzie pieniądze ukrywają?

W Londynie aresztowano niedawno robotnika portowego pod zarzutem kradzieży i znaleziono przy nim podczas rewizyi w rozmaitych częściach ubrania przeszło 5000 koron w srebrze i złocie. Jak się okazało, zarzut kradzieży był nieuzasadniony, wypuszczono więc więźnia na wolność i i zwrócono mu skarb jego, ważący przeszło 40 funtów. Pytany, skąd wziął tyle pieniędzy, robotnik oświadczył, że są to oszczędności, które uciułał w ciągu lat 14-tu pracy, a które nosi zawsze przy sobie, nie dowierzając bankom.

Z tego powodu dzienniki angielskie przypominają, jak dziwacznych nieraz używają ludzie sposobów, aby ukryć majątki swoje, acz kolwiek mają do rozporządzenia banki i kasy oszczędności. Najzwyklejszym tego powodem bywa odczuwana przez niektóre osoby nieprzezwyciężona potrzeba przeliczenia od czasu do czasu posiadanej gotówki i papierów wartościowych, oglądania ich, dotykania palcami. Skutkiem potrzeby tej albo nie mogą wprost rozstać się z pieniądzmi swojemi, albo też szukają kryjówek takich, z których mogliby bez świadków i w każdej chwili pieniądze dobyć, a zarazem ustrzedz przed chciwością złodziejów. Zapominają jednak, że przy tej czynności kierują się mimowoli takim samym rozumowaniem, jak złodzieje, którzy pragną rzecz ukradzioną lub narzędzie złodziejskie ukryć przed okiem gości niepożądanych. I oto przyczyna, dla której złoczyńcy tak często odnajdują w mieszkaniach pieniądze choćby najsprytniej. zdaniem okradzionego, ukryte.

Bardzo często używaną, nie mniej atoli bardzo głupią kryjówką na pieniądze oraz papiery wartościowe jest podczas lata palenisko pieca. Wie o tym każdy złodziej, to też dostawszy się latem do mieszkania osoby zamożnej, rewiduje piece przedewszystkiem. Prócz tego chowający pieniądze do pieca narażają się na to, że z nadejściem chłodów majątek ich ulega spaleniu przez osoby nie wtajemniczone, a pragnące ogrzać mieszkanie.

Do mennicy berlińskiej co jesień zgłasza się mnóstwo osób z popalonemi banknotami, oraz stopionemi monetami, pragnąc zamienić je na nowe. Są to wszystko ofiary manii ukrywania pieniędzy w piecach.

Nie mniej może znany jest sposób ukrywania gotówki w doniczkach z roślinami. W przypuszczeniu, że tam skarb ukryty będzie najlepiej, osoby, nie mogące zdecydować się na oddanie pieniędzy do banku, wyjmują z doniczki roślinę razem z ziemią, kładą na dno złoto i srebro, poczem znów napełniają doniczkę, sądząc, że nikt się nie domyśli, iż tam właśnie skarb się znajduje. Jak naiwne są te przypuszczenia, dowodzą fakty, aż nazbyt liczne.

Za ramionami obrazów i luster, w wazonkach, stojących na konsolkach i kominkach, pomiędzy kartkami książek w bibliotekach w szafach i komodach, pomiędzy bielizną, pod materacami, w poszewkach poduszek, a nawet pod piaskiem w klatkach z ptakami szukają zwłaszcza kobiety bezpiecznego ukrycia dla skarbów swych lub oszczędności z mozołem uciułanych. Wszystko to jednak nie prowadzi do celu. Złoczyńcy doskonale wiedzą, gdzie szukać tego, po co przyszli.

Niedawno zmarły kryminalista niemiecki Ave-Lallement poświęca temu przemiotowi w słynnem dziele „Das Deutsche Gaunertum“ uwagi następujące:

„Niema części domu, niema ściany, belki, podłogi, ustępu, stajni, szopy, stogu, rowu, naczyń, części ubrania, a nawet części ciała, którejby nie użyto już na ukrycie pieniędzy. Pojęcie o tych sposobach tysiącznych może mieć tylko ten, kto brał kilkakrotnie udział w śledztwach. Kryjówki te są często tak niepozorne, że należy zdumiewać się poprostu, iż tam właśnie skarb ukryto, jak również, iż kryjówkę odkryć zdołano“.

Słowa powyższe przypominają żywo jedno z opowiadań Edgar Allana Poego, w którym dyplomata pewien stara się odzyskać list kompromitujący, ukryty w domu przyjaciółki. Po przeszukaniu skrupulatnym całego domu, ścian, mebli i podłóg, okazuje się w końcu, że list ów ukryto pomiędzy innemi papierami, w czarze, stojącej na kominku, w miejscu najwidoczniejszym. Nawiasem mówiąc, pomysł ten zużytkował następnie Sardou w sztuce p. t. „Ćwiartka papieru“.

Przed laty kilku przypadek podobny zdarzył się policyi berlińskiej w mieszkaniu fałszerza banknotów rublowych, o którym otrzymała wiadomość od policyi rosyjskiej.

Całe mieszkanie przeszukano starannie, nie znaleziono atoli najmniejszego śladu fałszywych pieniędzy. Jeden wreszcie z agentów policyi wpadł na pomysł zrewidowania górnej krawędzi futryny drzwi. Wszedłszy na krzesło, sięgnął ręką i odkrył istotnie zwinięte w rolki ruble, ułożone w wydrążonej futrynie.

Znany jest powszechnie sposób ukrywania pieniędzy, zwłaszcza przez włościan, w ziemi, na polach i w ogrodach. Jak wiele pieniędzy w ten sposób ukrytych przepada dla właściciela lub jego spadkobierców, tego dowodem tak często podawane przez prasę wiadomości o skarbach, odnalezionych przy kopaniu rowów lub ujawnionych skutkiem długotrwałych deszczów i powodzi.

Samochodem do bieguna.

Odbywają się obecnie przygotowania do trzech naraz ekspedycyi, które mają na celu dotarcie do biegunów naszego globu. O jednej — do bieguna północnego, podjętej przez Wellman'a, podawaliśmy już wiadomość w „Nowinach“. Dwie inne skierowane są do bieguna południowego. Odbędzie się rodzaj wyścigu pomiędzy ekspedycyą angielską a amerykańską, która prędzej dojdzie do celu, gdyż tym razem istnieje wiele prawdopodobieństwa, iż marzenie wielu odważnych i przedsiębiorczych podróżników zostanie urzeczywistnione. Ekspedycya angielska wyruszy pod dowództwem porucznika Shakletona, który uczestniczył już w wyprawie do krajów podbiegunowych na pokładzie statku „Discovery“. Wodzem ekspedycyi amerykańskiej i współzawodnikiem Shakletona jest doktor Cook.

Obaj powzięli myśl dostania się do bieguna na specyalnie do tego celu przystosowanych samochodach.

O ekspedycyi angielskiej mamy następujące szczegóły. Wyruszy ona z Londynu do Nowej Zelandyi w końcu lipca. Z wysp Nowej Zelandyi osobny statek odwiezie uczestników ekspedycyi do Ziemi Edwarda VII., gdzie wszyscy uczestnicy pozostaną celem zbadania tego dotąd mało znanego kawałka lądu. Sam zaś Shakleton z dwoma tylko towarzyszami wyruszy dalej na samochodzie. Według obliczeń przypuszczalnych podróżnicy będą mieli przed sobą do bieguna południowego 750 mil angielskich (= 175 mil. pol.)

Olbrzymi samochód przystosowany do biegu po pustyniach śnieżnych powiezie oprócz trzech podróżników jeszcze 7 małych koni mandżurskich i pewną ilość psów. Jeżeli Shakleton napotka na drodze tak wielkie góry, że nie można będzie dalej posuwać się samochodem, dalsza podróż odbędzie się na koniach lub psach. Gdy nie można będzie posługiwać się pociągiem zwierząt, odważni Anglicy pójdą naprzód pieszo.

Shakleton spodziewa się, że podróż od leż zimowych do bieguna, o ile nie natrafi on na przeszkody do niepokonania, potrwa 35 dni. Oprócz niezbędnych w takiej wyprawie narzędzi i instrumentów, Shakleton zabiera z sobą aparaty do fotografii bioskopowej i zapisywania różnych głosów na płytach gramofonowych. W ten sposób publiczność będzie miała możność dokładnego poznania ruchów i głosów zwierząt i ptaków krajów podbiegunowych.

Tragedya miłosna młodego chłopca w Wieliczce.

Na jednej z głównych ulic w Wieliczce przed strażnicą pożarną rozegrała się we środę wieczorem miłosna tragedya.

Siedmnastoletni uczeń seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, Walery Weinert, zakochał się w 13-letniej córce pewnego urzędnika z Wieliczki, panience nadzwyczaj pięknej. Egzaltowany chłopiec, nie mając nadziei połączenia się z ukochaną, spotkawszy pannę wieczorem na ulicy, wyjął re-

Nowy Żyd wieczny tułacz

120 według Eugeniusza Sue

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

Na te słowa, które mu przywiodły na myśl przykre wspomnienia, margrabia zbladł; miał już odpowiedzieć, gdy księżna zawołała:

— Zapominasz się, moja panno, takiej nieprzyzwoitości nie można znieść!

— Tak, ciotko, wyznaję mój błąd! nie powinnam była mówić, że to zabawne, bo doprawdy, nic w tem niema zabawnego... jest to raczej ciekawe... a może nawet... — dodała po chwili milczenia — może nawet bardzo śmiałe, a śmiałość podoba mi się... Ponieważ jednak idzie o plan postępowania, któremu mam być posłuszna pod karą.. — potem, przerywając i zwracając się do ciotki, dodała — pod jaką karą, moja ciociu?

— Dowiesz się... Mów dalej...

— I ja również, wobec tych panów, oznajmię ciotce bardzo jasno i krótko, jakie powzięłam postanowienie; a ponieważ potrzebowałam czasu na wykonanie go, nie mówiłam ci o niem wcześniej, bo, jak ciotce wiadomo... nie mam zwyczaju zawczasu mówić: zrobię to lub owo, ale robię lub zrobiłam to, co uważałam za potrzebne.

— Zapewne i ten właśnie nałóg niezawisłości nagannej trzeba przełamać. Nie myślałam więc ostrzegać cię o mojem postanowieniu, chyba później; nie mogę jednak oprzeć się wyrażeniu zadowolenia dzisiaj, skoro widzę, że bardzo jesteś usposobiona do wysłuchania mię z uwagą.

— Ależ .. moja ciociu, proszę cię, mów ty pierwej. Może być, że nasze zamiary okażą się zupełnie z sobą zgodne.

— Dawno już tak być powinno — rzekła księżna. — Widzę w tobie co najmniej śmiałość dumy i pogardę wszelkiej nad sobą władzy; mówisz o zuchwalstwie... a twoje jest bardzo wielkie...

— Przynajmniej o tyle, że postanowiłam sobie zrobić to, czego inne, na nieszczęście, przez słabość nie odważyły się uczynić .. ja zaś odważę się... Wszak, zdaje mi się, mówię jasno i dobitnie.

— Bardzo jasno i bardzo dobitnie — odparła księżna, dając mrugnieniem znak porozumienia i zadowolenia innym aktorom tej sceny. — Taki stan bardzo ułatwia rzecz całą. Wypada mi tylko uprzedzić cię, dla twego dobra, abyś w miejsce uporu i zwykłej ironii w swej mowie, nabrała skromności i uszanowania, właściwego młodej pannie.

Adryanna uśmiechnęła się, ale nic nie odpowiedziała.

Kilka chwil milczenia i kilkakrotne nawzajem spojrzenie na siebie księżny z innymi aktorami tej sceny oznajmiały, że po tych dość chwiejnych utarczkach, nastąpić miała poważniejsza batalia.

VIII.

Bunt.

— Moja panno — odezwała się księżna zimnym, surowym tonem do Adryanny Cardoville — winnam samej sobie, winnam tym panom przypomnieć w krótkości wypadki, zaszłe od niejakiego czasu. Pół roku temu, kiedy się kończyła żałoba po ojcu panny, miałaś wtedy lat ośmnaście... żądałaś odemnie, abym ci pozwoliła rozporządzać swym majątkiem i żebym cię usamowolniła... Byłam tyle słaba, żem na to pozwoliła... Chciałaś wynieść się z pałacu i osiąść w ogrodowym pawilonie, daleko od oka mego... Od owegoto czasu zaczęły się bezustanne a zbytkowne wydatki.

Zamiast poprzestać na jednej lub dwóch pokojówkach, wybranych z ludu, skąd się je pospolicie bierze, zachciało ci się dobierać kobiety z klasy dostatniejszej i stroić je równie dziwacznie, jak kosztownie; sama nawet, w swym pawilonie, wprawdzie odosobnionym, nosiłaś kolejno suknie ubiegłych wieków... Twoje płoche fantazye, twoje nierozsądne dziwactwa były bez granic, bez hamulca, nawet w jednym pokoju pawilonu urządziłaś jakąś pogańską świątynię i tam ustawiłaś marmurową grupę, wyobrażającą młodzieńca i dziewicę.. (księżna wymówiła te słowa tak, jak gdyby piekły jej usta). Są to wprawdzie dzieła sztuki, ale dzieła najnieprzyzwoitsze, jak tylko wyobrazić sobie można, u panny w twoim wieku. Przepędzałaś całe dnie zupełnie u siebie zamknięta, nie chcąc przyjąć nikogo i tylko, gdy doktorowi Baleinier, któremu jednemu tylko z moich przyjaciół, jako tako ufałaś, po usilnych staraniach udało się dostać do ciebie, znalazł cię kilka razy w stanie tak wielkiej egzaltacyi, iż nabawiłaś go niepokoju o twoje zdrowie. C. d. n.

wolwer i strzelił do niej. Strzał chybił, ale panna przestraszyła się, zemdlała i upadła na ziemię.

Zrozpaczony młodzieniec, sądząc, że strzał jego odniósł śmiertelny skutek, zwrócił morderczé narzędzie przeciw sobie. Wymierzył w serce, strzelił i padł trupem na miejscu.

Socyalista w lesie.

(Z agitacyi socyalistów na wsi).

Do jednej z wsi pod Krakowem przyjechało w ubiegłym tygodniu czterech agitatorów socyalistycznych. Udali się oni do wójta, namówili go, aby zwołał chłopów na zgromadzenie, co też wójt uczynił. Ponieważ we wsi nie było ani jednego lokalu, w którymby się większa ilość chłopów mogła pomieścić, zgromadzono się na łączce, tuż pod lasem. Zebrało się chłopa niemało, panowie towarzysze więc mieli nadzieję, że im się uda wszystkich obrobić. Ano pewnie. Jak się ich tylu na pierwsze wezwanie stawiło, to widocznie jest w nich materyał na obrobienie. Wyszedł więc jeden z towarzyszy na ścięty pień drzewa i zaczął mówić. Naturalnie, jak zwykle, o krzywdach, ucisku, niedoli i biedzie chłopskiej; mówił tak porywająco, że chłopi z zapartym słuchali oddechem. Nabrał więc mówca otuchy i zaczął zgromadzonym malować raj ziemski, jakiby nastał, gdyby do parlamentu wszedł Klemensiewicz. A chcąc słuchającym go ciekawie chłopom dobitnie wytłómaczyć, jakie ich to szczęśliwości czekają, gdy Klemensiewicz zostanie wybrany, mówił:

— Patrzcie, bracia chłopi! Dzisiaj musicie marznąć w zimie w domu, bo drzewa niema za co kupić. A jak socyaliści wejdą do parlamentu, to będzie odrazu inaczej. Wtedy wszystkie lasy chłopom się rozda i nie będzie biedy. Bracia włościanie! Patrzcie! Ten las — tu mówca wskazał ręką na śliczny las, jaki się naokół roztaczał — ten las podzieli się tak, żeby każdy z was miał kawałek! Podzielimy się, bracia, tym lasem...

Ale w tej chwili z gromady chłopów wysunął się stary, poważny chłop i stając z podniesioną do góry laską, zawołał:

— A ty drabie jakiś! Jo ci tu dom bałamucić głowy. Wynoś się, a nie dziel się cudzym lasem! Jo ci tu dom mój las dzielić!

Biedny „towarzysz" nie spostrzegł się, że las, o którym on mówił, nie był pański, ale należał do owego chłopa. Zrobił się więc rozgardyasz, chłopi zaczęli się burzyć i towarzysze musieli uciec ze wsi, z obawy, aby ich tam nie ubito.

Brylantowa szajka.

Jak wspominaliśmy już we wczorajszym numerze, śledztwo przeciw szajce złodziei wojskowych przybiera coraz większe rozmiary. Okazało się, że szajka ta popełniała kradzieże na przestrzeni, obejmującej miasta: Kraków, Ołomuniec, Berno, Rzeszów, Jarosław, Łańcut, a prawdopodobnie także i Wiedeń. Wszystkie kradzieże popełniał sam herszt szajki, aresztowany w Wiedniu Zabielański, używając tylko wspólników do pomocy. Zadaniem tych wspólników było znaleźć teren i odpowiednią porę. Reszta leżała w ręku Zabielańskiego, który w fachu swoim był mistrzem prawdziwym. Urządzał on się w ten sposób, że np. w Krakowie o godz. 12 zastawiał kosztowności, popołudniu błyskawicznym pociągiem odjeżdżał do Rzeszowa, tam popełniał kradzież, wieczorem był w Tarnowie, czekał do pociągu pospiesznego i na drugi dzień rano był w Wiedniu. Niepodobna więc było złapać go, bo się zawsze wywijał, jak wąż.

Złodziej XX wieku.

Zabielański, o którym już wczoraj pisaliśmy, jest typem nowoczesnego złodzieja, prawdziwie złodzieja z XX. wieku. Jaki ma spryt, tego najlepszym dowodem fakt, że siedział w ubiegłym roku przez pięć miesięcy w więzieniu pod fałszywem nazwiskiem Alfreda Wilczyńskiego. Bo Zabielański był już dawniej herszetem włamywaczy, specyalistów od kradzieży wojskowych. Grasował on wtedy po Ołomuńcu, Bernie i innych miastach. W lutym 1904 roku stał na czele szajki, złożonej z niego, z pewnego nadzwyczajnego słuchacza praw na uniwersytecie w Czerniowcach, oraz z pewnego byłego gimnazysty. Przyłapany, przedstawił się jako Wilczyński i jako taki odsiedział, jak wspomnieliśmy, 5-miesięczną karę. Ogółem był on już karany w Wiedniu, Bernie, Krakowie i Przemyślu, a obecnie poszukiwany jest przez sąd przemyski za szereg kradzieży.

Zabielański, przybierając sobie potem do pomocy ludzi obcych, którym nigdy nie mógł dowierzać, miał się nawet wobec nich na ostrożności i każdemu się inaczej przedstawiał. Stąd poszło, że miał aż pięć nazwisk.

Wykrycie szajki.

Aresztowanie Korony, znanego złodzieja, było pierwszym krokiem na drodze do wykrycia całej szajki. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Korona kupił w jesieni ubiegłego roku książkę robotniczą i tzw. Militarpass od niejakiego Ferdynanda Nawałki w Podgórzu. Stwierdzono także, że Korona nie kupował tych rzeczy dla siebie, ale widocznie dla jednego z głównych wspólników bandy. Rewizya wykazała, że Korona był członkiem tej bandy, bo znaleziono u niego kilka rzeczy, pochodzących z kradzieży wojskowych, znaleziono jednak między śmieciami i adres do Nawałki do Wiednia. Ponieważ Korona nie mówił nic o Nawałce, ale wspomniał o Wilczyńskim, nasunęło się podejrzenie, czy między temi dwoma nazwiskami nie zachodzi jaki związek. Przypuszczenia nie omyliły. Inspektor Karcz wygrzebał w Wiedniu Wilczyńskiego, który mu się przedstawił jako Nawałka, ale któremu p. Karcz udowodnił, że się nazywa Zabielański. Ale i to nazwisko Wilczyński dawało teraz dużo do myślenia. Wszczęto więc dalsze śledztwo, które wykryło np. w Ołomuńcu żołnierza Górę, potem w Jarosławiu podoficera ułanów Alfreda Wilczyńskiego. Tak więc znaleźli się naraz pod kluczem czterej główni macherzy: Korona, Góra, Wilczyński i Zabielański. Reszta wspólników znajdzie się wkrótce w ich towarzystwie.

Aresztowany w piątek w Jarosławiu Wilczyński był od dzieciństwa przyjacielem Zabielańskiego. On też był teraz jego reprezentantem na Galicyę. Wilczyński służy obecnie przy ułanach w Jarosławiu. Z zawodu jest ślusarzem, a pochodzi ze Zastawnej w Galicyi. Ściślą przyjaźń zawiązał na nowo ze Zabielańskim ubiegłego roku w jesieni, kiedy Zabielański wyszedł z więzienia i namówił go, aby z nim wspólnie robił interesa.

Ile kradzieży ogółem szajka ta popełniła, tego na razie powiedzieć nie można. Zabielański sam nie pamięta, gdzie i jakie popełniał kradzieże. Wiadomo tylko, że w Krakowie popełniono kradzieży 17, w Ołomuńcu dwie na szkodę porucznika obrony kraj. H. Biera (1318 kor.) i por. dragonów J. Szwarca (230 kor.), w Rzeszowie jedną na szkodę nadporucznika ułanów Langa, w Jarosławiu dziesięć, z tego w jesieni 7, w maju b. r. trzy, w Łańcucie kilka. Łączna szkoda, wyrządzona przez te kradzieże, wynosi przeszło 30.000 koron.

Dalsze śledztwo w tej sensacyjnej sprawie w toku.

Krwawa tragedya w Podgórzu.

W sobotę rano rozegrała się w Podgórzu krwawa tragedya, o której wieść przebiegła odrazu całe miasto, wywołując wszędzie olbrzymie wrażenie.

Oficyał podatkowy, Władysław Podkowiński, liczący lat 54, odebrał sobie życie zapomocą brzytwy. Nieszczęśliwy poderżnął sobie własną brzytwą gardło od ucha do ucha i po kilku minutach skonał wśród strasznych boleści, pławiąc się w potokach własnej krwi.

Co było przyczyną tragicznego skonu Podkowińskiego?

Na razie nie wiadomo. Prawdopodobnie, według zdania osób, bliżej znających zmarłego, przyczyną targnięcia się Podkowińskiego na własne życie była choroba nerwowa, na jaką on oddawna już cierpiał, z drugiej zaś strony ciężkie położenie materyalne. Wczoraj odbyła się u Podkowińskiego egzekucya, która na chorym nerwowo człowieku musiała wywołać wrażenie. Widząc, że położenie jego wskutek wzmagającej się z dnia na dzień drożyzny i wzrastającej choroby staje się groźnem, postanowił sobie odebrać życie. I dokonał tego w sobotę rano, zadając sobie samobójczą śmierć. Zmarły osierocił żonę i dzieci.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 2 czerwca 1907.

Ze spraw miejskich. Wydział szkolny miejscowy dla przemysłowych szkół uzupełniających odbył wczoraj posiedzenie pod przew. wicepr. Chylińskiego. Przed porządkiem dziennym zgłosił r. m. Sulikowski wniosek o zaprowadzenie w I. i II. klasie tychże szkół nauki historyi polskiej choćby w 2 godzinach tygodniowo, motywując go potrzebą, odczuwaną głęboko w szerokich sferach rękodzielniczo-przemysłowych. — Jednomyślną uchwałą postanowiono zwrócić się w tej sprawie do Wydziału kraj. i Rady szkolnej kraj. Następnie Wydział rozpatrywał szczegółowo i zatwierdził preliminarze 5 szkół przemysłowych uzupełniających na r. 1908. W końcu obradowano nad potrzebą utworzenia szkoły uzupełniającej dla dziewcząt, pracujących w zawodach rękodzielniczych, jak np. modystek i t. p. — Referatu w tej sprawie podjął się instruktor p. Ostrowski.

Nabożeństwa czerwcowe odbywać się będą przez cały miesiąc: w kościele N. M. Panny o godzinie 9 rano i godz. 7 wieczór (litania z kazaniem); w kościele św. Barbary o 8 rano wotywa, o godzinie 6 wieczór nabożeństwo; w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 7 wieczór; w kościele OO. Reformatów o pół do 7 msza, o 7 wieczór litania; w kościele OO. Jezuitów na Wesołej o godz. 6 rano i wieczór; w kościele PP. Wizytek o godz. pół do 9 rano i pół do 7 wieczór z kazaniem; w kościele św. Józefa o godz. 8 rano; w kościele Bożego Ciała o godz. 7 wieczór.

Ustny egzamin dojrzałości dla kobiet w c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie rozpocznie się nie 14 czerwca, jak pierwotnie ogłoszono, lecz już dnia 10 czerwca b. r. o godz. 8 rano.

Z teatru miejskiego. W niedzielę dn. 2 b. m. ujrzy publiczność krakowska pana Feldmana w roli szypra Besa w dramacie Hejermansa: „Nadzieja". — W poniedziałek ukaże się wesoła krotochwila francuska: „300 dni", wypełniająca zawsze teatr. Rolę główną męską budowniczego Cloche'a gra p. Feldman.

Wielki festyn, połączony z loteryą fantową i koncertem dwóch orkiestr odbędzie się w parku Jordana w niedzielę dnia 2 b. m. na dochód Przytuliska weteranów z roku 1863/4. Liczne grono pań pod przewodnictwem pani prezydentowej Leowej zajmie się bufetem o stałych cenach, koszami szczęścia i innemi niespodziankami; o godz. 6 wieczorem nastąpi wzlot balonów. Niezawodnie na festyn niedzielny pospieszy bardzo licznie obywatelstwo krakowskie i poprze szlachetny cel zabawy.

Również w Parku Krakowskim odbędzie się festyn, połączony z konkursem dzieci, na dochód Tow. ochrony dzieci.

Echa sprawy bandytów zakopiańskich. Jak wiadomo, najwyższy trybunał w Wiedniu zatwierdził wyrok, uwalniający Witolda Jurgielewicza i Żebrowskiego, oskarżonych o napad na kantor Modlińskiego w Zakopanem, od winy i kary. Na skutek tego orzeczenia obaj oskarżeni, trzymani dotąd w więzieniu, zostali wypuszczeni z aresztu.

Na żądanie władz rosyjskich jednak aresztowany został Witold Jurgielewicz ponownie. Ścigają go bowiem władze rosyjskie pod zarzutem spełnienia pospolitej zbrodni. Po przeprowadzeniu śledztwa w naszym sądzie, Jurgielewicz albo zostanie wydany w ręce sądu rosyjskiego, albo wypuszczony na wolną stopę.

Wielki zjazd do salin w Wieliczce przy oświetleniu brylantowem grot i chodników odbędzie się w sobotę dnia 8-go czerwca 1907 r. Odjazd z dworca kolejowego w Krakowie o g. 1 m. 30 po poł. Bilety wstępu do kopalni po 5 k. 20 h. od osoby do nabycia w biurze zjazdu przy ul. Jagiellońskiej l. 5 II p. (obok starego teatru) codziennie od godz. 11—1 i od 3—5. Czysty dochód przeznaczony na rzecz Towarzystwa „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną" w Krakowie.

Pożar. Dnia 30 maja b. r. o godzinie 8 wieczorem wybuchł w Brzozowie groźny pożar, który w krótkim czasie zniszczył większą część domów w rynku wraz z przechowanymi tamże towarami i całym dobytkiem. Ogień rozszerzał się tem prędzej, ile że były to przeważnie domy drewniane, kryte gontem. Nad ranem 31 maja b. r. ogień zlokalizowano.

Szkoda jest ogromną, zwłaszcza, że dotknęła biedną ludność, a ponadto w bardzo znacznej części nie ubezpieczoną. Większa część rodzin znajduje się bez dachu i środków do życia.

Komitet ratunkowy zawiązany za staraniem starosty Bielawskiego, posła do Rady państwa dra Białego i burmistrza Marinięgo upraszа o doraźną pomoc dla nieszczęśliwych pogorzelców.

Ewentualne datki prosimy wysłać pod adresem starosty Walentego Bielawskiego w Brzozowie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela: „Nadzieja".

Repertuar Teatru ludowego.

W niedzielę d. 2 czerwca o godz. 3 popołudniu: „Bohaterowie z pod Portu Artura".

W niedzielę d. 2 czerwca o godz. 8-mej wieczór: „Tomcio Palnch" czyli „Siedmiomilowe buty".

Piekielna jazda po drucie.

(Do ilustracyi tytułowej).

Przemytnictwo kwitnie jeszcze dzisiaj, mimo straży, jaką władze na liniach granicznych utrzymują. W miarę wzrostu czujności władzy muszą jednak przemytnicy wysilać się na coraz śmielsze pomysły, aby uśpić czujność strażników i podejść ich. Na granicy francusko-włoskiej niemały kłopot sprawiał strażnikom od dłuższego czasu przemytnik, Giovanni Spezzali. Wiedziano o nim, że przemyca jedwab i to nieraz w większej ilości, ale mimo wysiłków nie zdołano go przychwycić na gorącym uczynku. Dowiedziano się wreszcie, że Spezzali przemyca towary w sposób ogromnie oryginalny. Granicę tworzy tam mianowicie dolina, z obu stron otoczona górami. Ponad doliną przechodzi drut telegraficzny. Tego drutu użył Spezzali do kontrabandy. Przywiązywał on przemycany towar do kółka, które spuszczał po drucie z jednej granicy na drugą. Pewnego wieczora schwycono go jednakże w chwili, kiedy właśnie miał po drucie puścić towary przemycane. O ucieczce nie mógł śmiały przemytnik myśleć, bo był zewsząd otoczony, ale strażnicy przerazili się, ujrzawszy, na co się zdecydował zuchwały kontrabandzista. — Przekonawszy się, że niema ratunku, Spezzali nie namyślał się ani chwili, ale siadł na tobołku z towarem, ukrytym w wiązce siana, chwycił się drutu i puścił się nad przepaścią. Nie była przyjemną ta piekielna jazda, bo przemytnik, trzymając się drutu, poprzecinał sobie dłonie, ale cel osiągnął — umknął z rąk strażników. — Ilustracya nasza przedstawia śmiałego przemytnika podczas tej jego piekielnej jazdy.



Prenumerata „Nowin" wynosi 2 korony, już z dostawą do domu i przesyłką poczt.

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, **nie zaś roznosicielom (kolporterom).**

Od 1 czerwca **żaden chłopiec, roznoszący „Nowiny" nie jest uprawniony do inkasowania prenumeraty i nie wolno mu przyjmować żadnych pieniędzy.**

Telegramy „Nowin".

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem odbył się bankiet partyi niezawisłości, w którym wzięli także udział ministrowie Andrassy i Apponyi.

Pos. Hollo wzniósł toast na cześć hr. Andrassyego, w którym dał wyraz nadziei, że skoalizowane partye, cokolwiek nadal się stanie, walczyć będą o prawa narodowe, aż osiągną cel.

Minister Andrassy oświadczył, że również jest przekonanym, że sprawa narodowa tylko wspólnemi siłami może być posuniętą naprzód.

Minister oświaty Apponyi wzniósł toast na cześć hr. Andrassyego i mówił: Mówi się o przesileniach, które, gdyby miały przyjść, powinny nas zastać złączonych. O przesileniu politycznem nie może być mowy. Jako polityk partyi niezawisłości, witam przywódcę stronnictwa konstytucyjnego, hr. Andrassyego, z którym jestem solidarnym, podobnie, jak inni członkowie gabinetu. (Okrzyki: Eljen!)

Istnieje nadzieja rozwiązania, gdyż gdyby nie było tej nadziei, nie znajdowalibyśmy się na tem miejscu, które zajmujemy. Naród może być spokojnym, że jak długo stoimy na tem miejscu, jest wszelka nadzieja, że sprawa narodowa postąpi naprzód. Minister jest przekonany, że stronnictwa skoalizowane będą razem kroczyły w przyszłości na drodze ku dobru narodu.

Sejm bawarski.

Monachium. Z wczorajszych wyborów, znanych jest 135 wyników na 163 okręgów. Wybrano 84 członków centrum, 23 liberałów, 20 socyalistów, 8 członków wolnego zjednoczenia. Z pozostałych 28 mandatów, większość niewątpliwie przypadnie centrum.

Jaka będzie pogoda w niedzielę?

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej:

Galicya zachodnia: Przeważnie pięknie, miejscami opady, mierne wiatry, mierne ciepło.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
wyszło świeże znacznie powiększone wydanie dziełka pod tytułem:

NOWENNA

najskuteczniejsza do Matki Boskiej Nieust. Pomocy

przez
O. Saint Omer'a, Redemptorystę.

Z francuskiego przełożył **O. Bernard Łubieński**, tegoż zgromadzenia.

Str. 248 w 32-ce kartonowane 50 hal. To samo dziełko z obwódkami niebieskiemi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym, **kolorowanym** Najśw. Panna Nieust. Pomocy w oprawie bardzo ozdobnej płóciennej ze złoceniami, (różne kolory) brzegi złocone **K. 1.** 34-a

Na porto jednego egz. należy załączyć 10 hal.; jeżeli posyłka ma być rekomendowana o 25 halerzy więcej.

Najnowszy katalog nakładowy przesyła się każdemu bezpłatnie i franco.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Potrzeba zaraz kilku zdolnych czeladników do pracowni ślusarskiej ul. Krowoderska 50 w Krakowie.

2 czeladników rymarskich i dwóch uczni potrzeba zaraz do zakładu rymarskiego S. Pietrowicza, Kraków, Floryańska 8. 48

Czeladnicy jubilerscy potrzebni zaraz, oraz chłopiec do praktyki. Wiadomość: **Franciszek** Zając jubiler, Kraków, Rynek A-B l. 45, I. piętro. 524

Panny potrzebne do szycia. Rynek, Linia A-B l. 45, I. piętro. 5 9

Chłopca do praktyki poszukuje pracownia mech.-ślusarska, Rynek gł. 7, Kraków. 539

KOBIETA

starsza inteligentna z długoletnią praktyką w sprzedaży wyrobów mleczarskich poszukuje podobnego zajęcia lub posady w mleczarni. — Łaskawe zgłoszenia **„Dla wdowy"** przyjmuje Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2, w Krakowie. 521

Do sprzedania.

Pralnia świetnie prosperująca wskutek choroby właścicielki tanio do sprzedania. — Wiadomość w Administracyi „Nowin". 518

Wolant na 6 osób gie na 2 osoby obydwa wózki w najlepszym stanie za bezcen do sprzedania. **Prądnik czerwony 107** ostatni dom na lewo. 520

Sklep wiktualny, ze sprzedażą nafty i piwa, zaraz do sprzedania w Krakowie, przy ulicy Czarnowiejskiej l. 3. 540

Puzon B.

zupełnie nowy, o normalnem brzmieniu, 4 klapki, razem z etui jest tanio do sprzedania. Adres **Józef Koza**, Kraków Plac Matejki l. 6.

Wino węgierskie

na flaszki, litry i szklanki poleca handel pod firmą

WOJCIECH OLSZOWSKI

W KRAKOWIE,
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Za prawdziwość i czystość ręczy się. 437

NAJDOKŁADNIEJSZY
Portret grafologiczny
za przysłaniem guldena znaczkami pocztowymi i próbki pisma. — Kraków poste-restante „Grafologia"

BRYNDZA MAJOWA

1 beczka 5 kg.	kor.	6.50
1 „ „ „ ostrej	„	4.50
1 „ „ „ słoniny	„	7.—
1 flaszanka 5 kg. miodu	„	7.—
Kawa surowa od kor. 2 do 3.20		

poleca
Kiefer Leon, Kesmark, Węgry.

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca **pokoje** dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 koron wyżej. 216



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 22

„ALLIANZ"

akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu.

poszukuje osób

nadających się do akwizycyi, pod nader korzystnymi warunkami. Nowicyusze zostaną pouczeni. — Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje

Generalna agencya

Kraków, ul. Floryańska 10
524

Okazya! Okazya!

Proszę się przekonać zapomocą próbnej przesyłki o szczególnej doskonałości wszystkich artykułów, nabytych w

Domu importowym
dla przemysłu kołowego
Wiedeń I. Stubenring 6.

Proszę nie zwracać uwagi na jarmarczno-krzykliwe anonsy, ale proszę się przekonać.

Kiszki (szlauchy) pierwszej sorty 1·60 złr., 1·75 złr. do 2 złr. **Płaszcze**, tylko pierwszej jakości, nie wybiórki od 2·75 złr. w górę, **lampy acetylowe** dobrze funkcyonujące 1·30 złr., nowe **koła łańcuchowe**. 1/2" przedziałki i 46 zębów, 40 centów, **paski do naprawy płaszcza** 15 centów, **kierownice** o 23, 24 i 25 mm. grubości 1·20 zł., **zapinki** do spodni 2 centy, **konusy** od 95 centów w górę, nowe **rowery** z jednoroczną gwarancyą 47·50 zł., jakoteż wszystkie **części składowe roweru** po zdumiewająco niskich cenach. Wszelkie **reperacye, emaliowanie, niklowanie** etc. wykonuje się we **własnych warsztatach**, najlepiej, najtaniej i najszybciej. Prosimy żądać bogato illustrowanych katalogów. Wysyłka codzień. 507

Importhaus für Fahrzeuge-Industrie Wien I., Stubenring 6. 208

Czekolada mleczna
orzechowa
wyrób własny poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 10.
ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 39

1/2 kgr. Cukrów deserowych kor. 2·40.
Jan Michalik
Fabryka Cukrów deserowych
Kraków, ul. Floryańska L. 45. 436

Na sezon podróżny:

Flaszki podróżne. **Kubki do podróży** papierowe, gumowe i metalowe składane. **Necessery podróżne.** **Rzemyki podróżne.** **Poduszki** do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane. **Wanny i miednice gumowe,** podróżne do składania.

Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:

Sztalugi polne składane, z siedzeniem, szkicowe z pasem do założenia przez ramię. **Parasole polne.** **Laski składane** do przyczepienia jakiegokolwiek parasola. **Kapelusze białe** dla malarzy.

Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarel. — **Farby** olejne i akwarelowe z różnych fabryk. **Palety** z drzewa i porcelanowe. **Pendzle** we wszystkich gatunkach. **Werniksy** i inne środki do malow. **Aparaty** do wypalania.

Płótna malarskie na miarę i na bleitramach naciągnięte. **Bloki do szkicowania.** **Papiery, Kartony i Deszczułki do malowania.** **Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.**

oraz inne przybory do rysowania i malowania — poleca

Na sezon kąpielowy:

Czapki i kapelusze do kąpieli. **Pantofelki** do kąpieli. **Aparaty** **Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała** **Wyskok ze szpilek** sosnowych. **Pastylki boraksowe** perfumowe dra Sedlicky'ego do mycia codziennego i kąpieli. **Kule** żelazne, sól, siarka do kąpieli

Rynek 37 Kraków Linia A-B. REIM i SPÓŁKA Rynek 37 Kraków Linia A-B.

Szczotki, Grzebienie, Lusterka i różne przybory tealetowe, Plasterki na nagniotki, Szczoteczki do zębów „Ideal".

Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską. Przybory do golenia, Środki kosmetyczne. Środki do czysz. i konserwowania zębów.

Przybory do turystyki, Krzesła polne składane — Kalosze, Płaszcze gumowe, Środki do czyszczenia plam. 582

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem **1-go maja 1907 r. objąłem handel dotychczas prowadzony pod firmą Andrzej Schultz** w Krakowie **Rynek główny Nr. 32** i takowy nadal pod własną firmą **Stefan Porębski** prowadzić będę. Polecam się łaskawym względom i poparciu P. T. Publiczności

Stefan Porębski

Kraków, Rynek gł. 23 dawniej Andrzej Schultz.

W niedzielę i święta handel zamknięty.

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnch
polecają 446
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne



B & F



Przed nabyciem aparatu fotograficznego prosimy zażądać we własnym interesie naszego bezpłatnego Camera-Katalogu 840 C. Dostarczamy najnowszych modeli wszelkich nowoczesnych typów (n. p. aparatów składanych, panoramowych, zwierciadlanych) po najniższych cenach na dogodne

spłaty miesieczne

Pod również korzystnemi warunkami polecamy do sportu, teatru, polowania, podróży, dla marynarki, dla wojskowych urzędownie zalecone pryzmowe lornetki Hensoldta, binokle i monokle, tudzież paryskie szkła o największej optycznej sprawności. Cennik 840 C zadarmo opłacony.



Bial & Freund
Wiedeń XIII/1
372

L. LUSERA
Plaster dla turystów
najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.
Skład główny: L. SCHWENK
apteka, Wiedeń—Meidling.
Proszę żądać **Lusera** plaster dla wszystkich za Kor. 1·20.
W każdej aptece do nabycia.



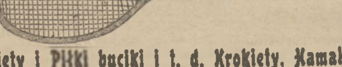
Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
„Austro-Americana".
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU"

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego"**. Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych **Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7,** naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 88

Lawn Tennis



533

Rakiety i Piłki buciki i t. d. Krokiety, Hamaki
i inne przybory sportowe w wielkim wyborze po najtańszych cenach polecają
REIM i SPÓŁKA, Kraków, Rynek 37.

WIELKI KRACH! Z powodu zupełnej stagnacyi w Rosyi i Królestwie polskiem, wywóz całego nowego zapasu zegarków szwajcarskich skierowano na Austryę i nadesłano do jeneralnego zastępstwa i głównego magazynu fabryk genewskich pod firmą:

Aleksander Landau w Krakowie, Stradom 2.

dyplomowany zegarmistrz. 152

Olbrzymi transport słynnych zegarków we wszystkich gatunkach, oraz bogaty wybór biżuteryi, eleganckiego wyrobu ze złota 14-kar. do natychmiastowego wysprzedania. Sprzedaję zapas ten po cenach niesłychanie niskich, bo 50 prc. niżej cen fabrycznych. Zwraca się przeto uwagę P. T. Publiczności, by zechciała korzystać z tej rzadkiej sposobności taniego zakupna póki zapas starczy. — Cenniki polskie wysyła na żądanie darmo.



Ostrzegam każdego, ktokolwiekby potrzebował sarnutki lub ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem

Łaskawi Panowie! zamawiajcie sarnutki i ubrania
u Zygmunta Chili, krawca w Krakowie, Wielopole 3,
obok głównej poczty.

Wypożycza się fraki i anglezy. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się możliwie jak najprędzej. 205

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

FRAM
z watą „SALVESOL"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną**, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Fram" 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"
Mr. W. Bełdowski, Kraków. 213

Japońska ozdoba kwiatowa „Blitzmischung".



Kto chce ozdobić szybko swe okna, balkon, altanę, nagie ściany itp. przyjemną zielenią i kwiatami, niechaj wysieje nasienie Józefa Schäfera japońskiej ozdoby kwiatowej „Blitzmischung". Wedle wskazówki dołączonej do każdej przesyłki wschodzi nasienie po 4 dniach a wtedy rośliny w krótkim czasie wspaniale się wydają na wszystkich nagich i nieznacznych miejscach. Nasienie może być także wysiane w pokoju w doniczkach.
Wysyłam 1 paczkę za złr. 1.10, 5 paczek za 4.60 złr., 10 paczek 8.50 złr. Za zaliczkę za wyższe porto 12 1/2 ct. więcej. 505

Józef Schäfer, w Pradze, Tischlergasse 33 Z.
C. k. nadworny dostawca Jego Wys. Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, handel dowozowy zagranicznych nasion i roślin (główny handel w Dreźnie)

Naśladownictwo wzbronione!



Prawdziwym jest tylko
Balsam Thierry'ego
z marką ochronną (Zakonnica) 12 małych flaszeczek lub 6 dużych kosztuje **kor. 5·—**

Thierry'ego Maść centifoliowa
na zastarzałe rany, zapalenia, poleca się jako jedyny środek i kosztują 2 słoiki **kor. 3·60.**

Te dwa środki domowe są najbardziej rozpowszechnione i znane w świecie od dawna.

Zamówienia adresuje się:
Aptekarz A. THIERRY, Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

sprzedaż także we wszystkich aptekach. Egzemplarz z tysiącem podziękowań na żądanie darmo i opłatnie. 90

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publicz. iż mój

MAGAZYN OBUWIA
pod firmą
JUNGERWIRTH

z powodu przebudowy przeniesiony został na ulicę **Grodzką 43.** naprzeciw handlu win WPana Gralewskiego.
Polecam swój bogato zaopatrzony magazyn wszelkiego rodzaju obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego, sprowadzane z pierwszorzędnych fabryk Karlsbadzkich i Wiedeńskich i sprzedaję takowe po tych samych cenach jak na ulicy Krakowskiej.
Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności ręczę za rzetelną usługę i kreślę się
541 z poważaniem **M. Jungerwirth, Grodzka 43.**

Łaskawa Pani Dobrodziejko!

Czy Pani wie, dlaczego przy zakupnie kawy słodowej należy wyraźnie żądać »Kathreinera?«

Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania »Kathreinera« naraża się Pani na to, że dadzą Jej jakąś mniej wartą imitacyę, naśladownictwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy »Kathreiner« posiada.

Albowiem tylko

»Kathreinera Kneippa kawa słodowa«

posiada, dzięki swemu szczególnemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.

Prosimy zatem: Łaskawa Pani Dobrodziejka raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego »Kathreinera« można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis »Kathreiners Kneipp-Malzkaffee« z portretem proboszcza Kneippa jako marką ochronną.



Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.